

Taktyka zabita piękno futbolu

NIECIECZA. Nieuznana bramka Andrzeja Rybskiego

Termalica Bruk-Bet Niecieczka - Zawisza Bydgoszcz 0-0

Sędziowali Tomasz Radkiewicz oraz Konrad Sapela i Maciej Majewski (wszyscy Łódź). Żółte kartki: Pawłusiński 3 (za faul), Jarecki 63 (za faul), Cios 81 (za faul), Biskup 87 (za symulowanie faulu) - Majkowski 75 (za faul). Widzów 1500. Termalica Bruk-Bet: Nowak 7 - Kowalski 6, Cios 6, Pleva 6, Piątek 6 (46 Biskup 5) - Pawłusiński 5, Metz 6, A. Baran 7, Jarecki 5 - Rybski 6 (87 Trafarski), Martuś 5 (79 Ceglaz). Zawisza: Witan 6 - Ilków-Gotąb 6, Hrymowicz 7, Skrzyński 7, Oleksy 6 - Gevorgjan 6, Jankowski 5, Ekwueme 5, Zawistowski 5 (78 Piętka) - Błąd 5 (60 Majkowski), Leśniewski 5 (67 Imeh).

Niecieczanie po zwycięskiej inauguracji tegorocznych rozgrywek na boisku w Katowicach w meczu z pierwszoligowym beniaminkiem chcieli powiększyć swoje konto punktowe o kolejne trzy „oczka”. Zespół Termaliki Bruk-Betu trafił jednak na bardzo dobrze zorganizowaną drużynę Zawiszy, która zagrała bardzo mądrze taktycznie i praktycznie przez cały mecz nie pozwoliła gospodarzom na wypracowanie sobie klarownej sytuacji strzeleckiej. Miejscowi starali się być bardzo aktywni w ofensywie, jednak ich akcje najczęściej kończyły się na obrońcach Zawiszy, bądź piłka padała łupem niezłe dysponowanego bramkarza Andrzeja Witana.

Przyjezdni nie ograniczali się jednak tylko do obrony własnej bramki i w 13 min zagrozili miejscowym. Wtedy to po znakomitym uderzeniu Vahana Gevorgjana kapitalną interwencją popisał się Sebastian Nowak, natomiast próbujący dobić jeszcze piłkę do bramki Rafał Leśniewski posłał ją obok słupka. Miejscowi z kolei zagrozili bramce bydgoszczan w 21 min, gdy po podaniu Andrzeja Rybskiego piłka zmierzała już do Dariusza Pawłusińskiego, jednak

w ostatniej chwili Witan skuteczną interwencją zażegnał niebezpieczeństwo. Goście kolejną okazję do zdobycia gola mieli w 31 min, gdy na polu karnym Termaliki Bruk-Betu powstało ogromne zamieszanie, jednak znów ofiarną interwencją popisał się Nowak.

W końcówce pierwszej połowy na listę strzelców próbował wpisać się Dariusz Pawłusiński, lecz po minięciu dwóch rywali oddał na bramkę gości minimalnie niecelny strzał. Chwilę później po kolejnym strzale Pawłusińskiego Rybski wślizgiem wepchnął futbolówkę do siatki; arbiter gola jednak nie zaliczył, uznając, że napastnik Termaliki Bruk-Betu był na spalonym.

W drugiej odsłonie zdecydowanie więcej z gry mieli niecieczanie, którzy posiadali wprawdzie przewagę optyczną, jednak niewiele z niej wynikało. Przyjezdni umiejętnie rozbijali bowiem ataki piłkarzy Termaliki Bruk-Betu, którzy mimo wielu prób nie mogli znaleźć skutecznej recepty na rozmontowanie defensywy gości. Bliski szczęścia w 68 min był Jan Cios, który po dokładnym dośrodkowaniu Pawłusińskiego minął się z piłką. Zdecydowanie najlepszą okazję do zdobycia gola miejscowi mieli w 78 min, gdy po błędzie Łukasza Skrzyńskiego na czystej pozycji znalazł się debiutujący w pierwszej lidze 20-letni Szymon Martuś. Młody napastnik niecieczan przegrał jednak pojedynek z bramkarzem Zawiszy. Mimo ogromnej walki z obu stron żadnej z drużyn nie udało się zdobyć gola i spotkanie zakończyło się sprawiedliwym podziałem punktów.

Zespół z Niecieczy, który w tym sezonie mierzy bardzo wysoko, tym razem nie potrafił złamać bardzo solidnej i grającej z ogromną konsekwencją defensywy bydgoskiej, nie oznacza to jednak, że



Spotkanie starych znajomych z Cracovii: Dariusz Pawłusiński (przy piłce) mija Łukasza Skrzyńskiego (nr 13) FOT. GRZEGORZ GOLEK

w kolejnych spotkaniach drużynę Termaliki Bruk-Betu nie będzie stać na wygrywanie meczów i marsz w górę tabeli. Póki co niecieczanie dysponują bardzo mocną defensywą, mają też w swoich szeregach znakomitego bramkarza Sebastiana Nowaka, który jako jeden z niewielu w I lidze nie puścił jeszcze w tym sezonie ani jednego gola. **(PIET)**

ZDANIEM TRENERÓW

Dusan Radolsky, Termalica Bruk-Bet:

– Nasza drużyna jest jeszcze w przebudowie, cały czas na niektórych pozycjach eksperymentujemy i szukamy lepszych rozwiązań. Krok po kroku będziemy jednak dążyli do coraz lepszych wyników i jeżeli tylko podejście zawodników się nie zmieni, to powinniśmy zrobić dobry wynik. W pierwszej połowie zagrałiśmy troszkę ze strachem, po przerwie było już znacznie lepiej, zabrakło nam tylko zdobycia gola. Bydgoszczanie zegrali bardzo dobrze taktycznie, postawili nam w środku pola prawdziwy mur i nie dali nam zagrać górą. Próbowaliśmy zagrać bokami, jednak i tam się nie przebiliśmy. Żadna z drużyn jednak nie zdobyła gola i mecz zakończył się sprawiedliwym podziałem punktów.

Janusz Kubot, Zawisza:

– Cieszymy się z remisu, gdyż tydzień temu po meczu z Sandecją pozostał nam duży niedosyt, gola na 1-1 straciliśmy bowiem w samej końcówce meczu. W Niecieczy zdecydowanie lepiej zagrałiśmy w pierwszej połowie, po zmianie stron gospodarze zepchnęli nas do defensywy, jednak prawdę mówiąc, nie wypracowali sobie żadnej klarownej sytuacji. Termalica Bruk-Bet jest bardzo groźnym zespołem, gra dużo lepiej niż w poprzednim sezonie.